



NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



11 listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli, Polska ponownie pojawiła się na mapie Europy. Państwo nie było w pełni zjednoczone, nie miało ustalonych granic. Obejmowało obszar około 140 tysięcy kilometrów kwadratowych, na których mieszkało 14 i pół miliona ludzi. W tym dniu, Rada Regencyjna utworzona przez dwóch byłych zaborców - Austrię i Niemcy, przekazała naczelne dowództwo wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu. Dzień wcześniej powrócił on z więzienia w Magdeburgu i stał się przywódcą tworzącego się państwa polskiego. Po pertraktacjach Piłsudskiego z Centralną Radą Żołnierską, wojska niemieckie zaczęły się wycofywać z Królestwa Polskiego. Na ulicach Warszawy oraz innych miast spontanicznie, z udziałem ludności cywilnej, rozbrajano żołnierzy niemieckich. 16 listopada Józef Piłsudski wystosował depeszę do państw Ententy, w której informował o powstaniu niepodległego państwa polskiego obejmującego wszystkie wyzwolone ziemie polskie. 11 listopada 1918 roku był nie tyle datą odzyskania pełnej niepodległości, co dniem odrodzenia się ducha narodowego. Przed Polską i Polakami otworzyła się dziejowa szansa odbudowania silnego państwa liczącego się w Europie.

WYWIEŚ FLAGĘ!

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Bielsku Podlaskim
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Piłsudskiego 25
tel. 508-146-327
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3 Maja 24
tel. 508-146-384
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 508-146-367
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Armii Krajowej 1
tel. 508-146-393
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 19
tel. 508-146-439
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
Pl. Niepodległości 22
tel. 508-146-291
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
16-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 508-146-308
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Leśna 3
tel. 508-146-274
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4
tel. 664-727-182
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 32
tel. 508-146-583
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
ul. Hoża 2b
tel. 508-146-584
12. Region Podlaski
Oddział w Wysokim Mazowieckiem
18-200 Wysokie Mazowieckie
ul. Ludowa 19
tel. 513-045-204

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

91203000451110000000731690

Co dalej z Mostostalem?

Trwają negocjacje z udziałem mediatora z listy Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie trudnej sytuacji w spółce Mostostal Construction. Od ubiegłego roku wypłaty w spółce były nieregularne i niepełne, a od trzech miesięcy prawie 80 osób pozostaje bez wynagrodzeń. Od czerwca nie ma też żadnej produkcji, w zakładzie odcięto prąd, ale pracownicy i tak regularnie przychodzą gotowi świadczyć pracę. Pracownicy Mostostalu miesiącami prosili poprzedni zarząd o to, by złożyć wniosek o upadłość spółki, co dałoby im możliwość odzyskania należnych

pieniędzy. I ten się na to zgodził w podpisanym porozumieniu. Ale słowo nie zostało dotrzymane, a w międzyczasie spółka została sprzedana warszawskiej firmie z zupełnie innej branży - TFS Opony. W tej sprawie zresztą prokuratura wszczęła śledztwo po piśmie wojewody do ABW. Co do przyszłych losów firmy nie ma żadnej pewności, natomiast od listopada wszyscy pracownicy Mostostalu otrzymają wypowiedzenia z pracy, bez obowiązku jej świadczenia w okresie wypowiedzenia.



„Solidarność” w Swedspan

16 października została zarejestrowana organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Swedspan Polska Sp. z o. o. w Bielsku Podlaskim. Organizacja w tej firmie jest rezultatem wspólnych działań, jakie na wniosek pracowników przeprowadził Zarząd Regionu Podlaskiego i Dział Rozwoju Związku Komisji Krajowej. Przewodniczącym Komisji Zakładowej wybrany został

Piotr Sidoruk. Swedspan Polska Sp. z o. o. jest firmą należącą do Grupy IKEA. Powstała w czerwcu 2009 roku. Zakład pracy znajdujący się w Koszkach koło Bielska Podlaskiego produkuje i dystrybuje lekkie i przyjazne dla środowiska płyty wiórowe oraz płyty HDF. Zatrudnia około 350 pracowników. Nowej Organizacji życzymy wielu sukcesów i liczymy na owocną współpracę.



29. rocznica męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki



Przedstawiciele Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” oraz przedstawiciel Wojewody Podlaskiego w ramach obchodów 29 rocznicy męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w dniu 20 października o godzinie 11.00 złożyli kwiaty przy jego pomniku w Białymstoku. Następnie o godz. 12.30 w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku, gdzie znajdują się relikwie ks. Jerzego, pod przewodnictwem Metropolity Białostockiego, Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego przy koncelebrze ks. Andrzeja Rogozińskiego - kapelana ludzi pracy, ks. Ryszarda Puciłowskiego - kapelana podlaskiej „Solidarności” oraz kapłana z miejscowej parafii została odprawiona uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny i świata pracy. W mszy świętej oprócz parafian udział wzięli członkowie związku z Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” wraz z przewodniczącym Regionu - Józefem Mozolewskim. Homilię wygłosił ks. Kanonik Ryszard Puciłowski - kapelan podlaskiej „Solidarności”. W kazaniu stwierdził, że dramat zapoczątkowany śmiercią bł. ks. Jerzego Popiełuszki trwa po dziś dzień i dokonuje się w życiu społecznym i politycznym:

- Obecnie ekipa rządząca pcha nasz kraj ku przepaści a nie ku wielkości. Odchodzenie od katolickiej wiary, ciągła krytyka kościoła, rezygnacja z podstawowych chrześcijańskich wartości w życiu społecznym, równoznaczna

jest z pograżaniem się Ojczyzny w nieszczęściu. Błogosławiony Papież Jan Paweł II stale zachęcał, by Polska wkraczając do Unii Europejskiej wniosła tam bagaż swoich wartości, bagaż swoich tradycji, przekonanie o tym, że jest wiekowym państwem, silnym, wyraźnie określonym, czyli katolickim. Tymczasem nic z tego nie zostało wniesione do Unii. Wprost przeciwnie, przepływ wartości, a raczej ideologii, odbywa się tylko w jedną stronę. Na siłę, z użyciem chorych, zboczonych frakcji w parlamencie oraz antypolskich, choć po polsku wydawanych gazet i programów tv, formułuje

się ustawy odrzucające Krzyż i symbole narodowe. To transmisja z Brukseli do Warszawy. W drugą stronę, w tej chwili już nic nie jest przekazywane, poza siłą roboczą i podatkami.

Błogosławiony Księżu Jurku! Czas na kolejne cuda. Wstaw się u Boga aby dokonała się przemiana w naszej Ojczyźnie aby Polska była Polska chrześcijańską a Polak Polakiem jak bratem.

Przecież Twoja ofiara wzruszyła Boga skoro zostałeś wyniesiony na ołtarze i przez Kościół ogłoszony błogosławionym. Niech Bóg da że doczekamy się twojej kanonizacji i o to będziemy się gorliwie modlić.

Na zakończenie liturgii, Metropolita Białostocki Edward Ozorowski przypomniał o tym, że wolą księdza Jerzego była „Ojczyzna Bogiem silna”. Zdaniem Ekscelencji należy wpatrywać się w Jego postać i starać się wcielać w życie ideały, które głosił i dla których oddał życie. Słowa Arcybiskupa mają szczególny wydźwięk w tych szczególnie trudnych czasach, gdzie zło w postaci biedy połączonej z bezrobociem i wykluczeniem społecznym powoduje zanik więzi i wspólnoty międzyludzkiej. Drogowskiemu wydaje się być ścieżka uitorowana przez bł. ks. Jerzego słowami św. Pawła „zło dobrem zwyciężaj”.



Młodzi goście z zagranicy



Region Podlaski NSZZ „Solidarność”, po raz drugi, gościł młodzież polonijną ze Wschodu. Dnia 18 października br., do siedziby naszego Regionu, przybyło dziewiętnastu studentów pochodzenia polskiego z państw takich jak: Litwa, Ukraina, Białoruś oraz Rosja (Obwód Kaliningradzki). Spotkanie poprowadził Przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” - Józef Mozolewski. Studenci, między innymi wysłuchali prezentacji na temat drogi odzyskania niepodległości przez Polskę, poczynając od 1918 roku, przez II wojnę światową, protesty w czasach PRL, historię powstania NSZZ „Solidarność”, stan wojenny, na porozumieniach Obrad Okrągłego Stołu kończąc. Spotkanie było bogate w szereg cennych i ważnych informacji, ukazujących w szczególności rolę „Solidarności” w najnowszej historii Polski i świata. Jak również było okazją do przybliżenia sobie specyfiki działalności związku zawodowego w okresie transformacji ustrojowej oraz w dobie XXI wieku. Informujemy także, że studenci przybyli do Białegostoku w ramach drugiej edycji projektu pn. „Akademia Kreatywnych Liderów”, dofinansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którego realizatorem jest Fundacja „Okno na Wschód”. Wizyta w Regionie Podlaskim „S” jest jednym z punktów programu pobytu, którego celem ogólnym jest zaktywizowanie studentów pochodzenia polskiego i uczynienie z nich aktywnych, świadomych członków polskiej diaspory, którzy swoją postawą oraz działaniem wspierać będą tak środowiska polonijne, jak i Polskę i Polaków w kraju. Mamy nadzieję, że Region Podlaski, nie po raz ostatni, brał aktywny udział w pogłębianiu wiedzy historycznej, jak i współczesnej na temat naszej ojczyzny wśród młodych Polaków z zagranicy.

Cieężko pracują, a wciąż ich rodziny żyją w nędzy

W zeszłym roku już niemal co dziesiąta rodzina robotnicza żyła poniżej granicy skrajnego ubóstwa. Oznacza to wzrost o 1,5 pkt proc. w ciągu zaledwie dwóch lat. W tym czasie odsetek skrajnie biednych rodzin nierobotniczych zwiększył się dwukrotnie, osiągając 2 proc. – W tym roku biedy mogło jeszcze trochę przybyć – ocenia prof. Henryk Domański, socjolog z PAN. Jego zdaniem jest ona zdeterminowana przez sytuację ekonomiczną kraju. Minimum egzystencji stosowane do tego typu obliczeń wynosi przy tym zaledwie 1401 zł w przypadku czteroosobowych gospodarstw domowych (z dwójką dzieci do 14. roku życia). W gospodarstwach jednoosobowych jest to zaledwie 519 zł. Przy wyliczaniu tej kwoty uwzględnia się jedynie wydatki związane z zaspokojeniem najbardziej niezbędnych potrzeb związanych ze skromnym wyżywieniem oraz utrzymaniem małego mieszkania. Minimum egzystencji nie obejmuje zaś żadnych wydatków związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, komunikacją, kulturą i wypoczynkiem, nawet ponoszenia opłat za telewizję. Biedy przybyło też ze względu na wzrost bezrobocia. We wrześniu zarejestrowana armia osób bez pracy była o ponad 100 tys. większa niż przed rokiem. W tej sytuacji pracodawcy mogą oferować niskie wynagrodzenia, ponieważ chętni do pracy stoją w bardzo długiej kolejce. Ubóstwo gości przede wszystkim w rodzinach osób o niskim poziomie wykształcenia, pracujących na stanowiskach

robotniczych. Coraz uboższe są też rodziny pracowników niebędących robotnikami. – Dotyczy to przede wszystkim osób z dyplomem wyższej uczelni, które są u progu kariery zawodowej, bez stabilnego zatrudnienia. Odbывая one staże albo wykonują niskopłatne prace, aby zdobyć doświadczenie zawodowe – twierdzi dr Piotr Broda-Wysocki z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Dodaje, że w związku z eksplozją edukacji na poziomie wyższym nastąpiła też pewna dewaluacja wartości tego wykształcenia. – W związku z tym samo posiadanie dyplomu wyższej uczelni już nie gwarantuje sukcesu ekonomicznego – podkreśla dr Broda-Wysocki. Ubóstwo pracowników nie jest wyłącznie efektem niskich zarobków. Może się na przykład wiązać z dużą liczbą osób w gospodarstwie domowym, wobec czego koszty utrzymania są wyższe niż w przypadku małych rodzin. Potwierdzają to dane GUS. W ubiegłym roku w skrajnym ubóstwie żyło 26,6 proc. rodzin z co najmniej czwórką dzieci na utrzymaniu. – Z takiej biedy można jednak wyjść – uważa prof. Domański. Według niego prawdziwa bieda zaczyna się wtedy, gdy człowiek traci pracę i nie może znaleźć nowej przez kilka kolejnych lat, przez co zaczyna przekazywać postawy związane z bezrobociem i ubóstwem swoim dzieciom. – Niestety, dziedziczenie biedy pogłębia się w Polsce niezależnie od sytuacji makroekonomicznej kraju – podkreśla prof. Domański.

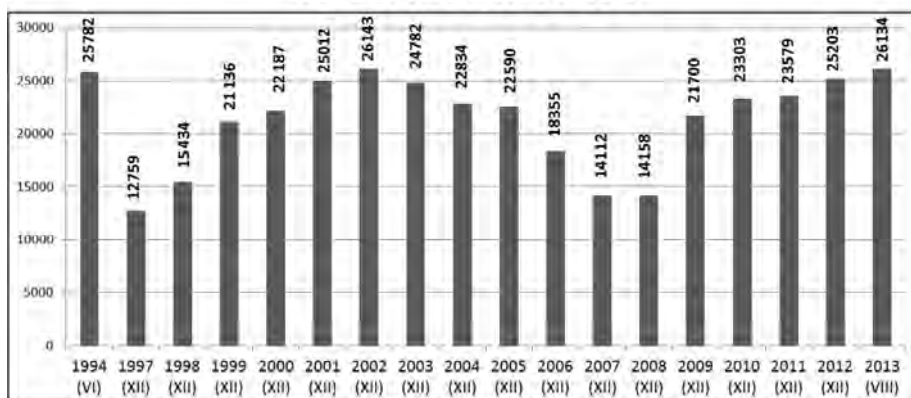
Świadczenia kompensacyjne dla nauczycieli

Na mocy ustawy z 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz.U. nr 97, poz. 800) nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni, zatrudnieni w szkołach i przedszkolach (publicznych i niepublicznych), placówkach kształcenia ustawicznego oraz w placówkach, o których mowa w art. 2 pkt. 5 i 7 Karty Nauczyciela, mogą zakończyć swoją aktywność zawodową wcześniej niż w wieku emerytalnym tj. przed ukończeniem 60 lat życia - kobiety i 65 lat życia - mężczyźni. Do uzyskania wieku emerytalnego mogą otrzymywać, finansowane z budżetu państwa, świadczenia kompensacyjne jak spełnią następujące warunki:

- rozwiązanie stosunku pracy,
- posiadanie stażu ubezpieczeniowego (okresy składowe i nieskładowe) wynoszącego 30 lat, w tym 20 lat pracy w charakterze nauczyciela w jednostkach, o których mowa wyżej,
- osiągnięcie wieku, który w latach 2009-2014 wynosił będzie 55 lat, a w kolejnych latach będzie stopniowo wydłużany aż do 59 lat w przypadku kobiet i 64 lat w przypadku mężczyzn - w latach 2031-2032.

Po otrzymaniu wniosku o przyznanie nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, ZUS wyliczając jego wysokość, dzieli zgromadzone środki przez wskaźnik dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn dla osób w wieku 60 lat. W wyniku takiego działania otrzymana kwota będzie stanowiła miesięczne świadczenie kompensacyjne. Prawo do świadczenia ulega zawieszeniu bez względu na wysokość uzyskiwanego przychodu w razie podjęcia przez uprawnionego pracy w szkole lub przedszkolu. W przypadku podjęcia innej pracy, prawo do świadczenia ulega zawieszeniu lub świadczenie to ulega zmniejszeniu na ogólnych zasadach przewidzianych w przepisach ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Nauczyciel, któremu przyznano świadczenie kompensacyjne, nie może jednocześnie pobierać innych świadczeń, takich jak: renta socjalna, zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne czy renta z tytułu niezdolności do pracy. W przypadku zbiegu prawa do świadczeń nauczyciel otrzyma jedno z nich, wyższe bądź wybrane przez siebie. Nauczyciele pobierający świadczenie kompensacyjne są uprawnieni do świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego. Mają prawo do zachowania mieszkania, jak też prawo użytkowania działki gruntu szkolnego. Mogą także korzystać z pomocy zdrowotnej gwarantowanej przez Kartę Nauczyciela oraz do otrzymania odprawy w wysokości identycznej, jak nauczyciele przechodzący na emeryturę.

LICZBA ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH W BIAŁYMSTOKU



Źródło: Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku

WYSOKA IZBO !
KOŃCZ !
WSTYDU OSZCZĘDŹ !



ZBIERAMY PODPISY

**z apelem do posłów o podjęcie
decyzji o samorozwiązaniu
obecnego Sejmu**

**Ten Sejm już nie zagwarantuje uchwalenia
najważniejszych dla nas ustaw**

- 1. Nie chcemy pracować aż do śmierci**
- 2. Żądamy podwyższenia płacy minimalnej**
- 3. Żądamy ograniczenia stosowania umów śmieciowych**
- 4. Nie chcemy elastycznego czasu pracy**
- 5. Żądamy prawdziwego dialogu społecznego**
- 6. Żądamy zmiany prawa o referendach ogólnokrajowych**

Praca w soboty

Jeśli zatrudniony wykonuje zadanie w swoim dniu wolnym od pracy, wynikającym z rozkładu w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy (wolna sobota), to szef ma jedynie możliwość udzielenia innego dnia wolnego do końca okresu rozliczeniowego. Innymi słowy, jeżeli pracownik został zobowiązany do pracy w sobotę, to pracodawca ma obowiązek zwrócić mu ten dzień, np. dając wolną środę. Takie zasady rekompensowania pracy w sobotę określa art. 151³ kodeksu pracy. Ale pracodawcy zwracają uwagę, że takie rozwiązanie nastęrcza im wiele trudności – często po prostu nie mają fizycznej możliwości oddania pracownikowi dnia wolnego. Zdarza się na przykład, że kończy się już okres rozliczeniowy albo że pracownik, który akurat miał wykorzystać przysługujący mu wolny dzień – zachorował. W przypadku części firm sezonowo na rynku zwiększa się zapotrzebowanie na ich produkty, a wówczas pracownicy sami wolą pracować w soboty i – zamiast odzyskiwać dzień wolny – woleliby na przykład rekompensatę finansową. Niestety nawet w takich okolicznościach przedsiębiorca nie ma możliwości zapłacenia pracownikom za dodatkowo przepracowany przez nich czas. Co prawda inspekcja pracy przymyka oko i dopuszcza w takim przypadku wypłatę dodatkowego wynagrodzenia, ale jest to naruszenie kodeksu pracy, ponieważ wskazuje on wyraźnie: „za pracę w dniu wolnym trzeba oddać wolne, a nie wypłacić dodatek”. W związku z tym przedsiębiorcy chcą zmiany prawa. Proponują, aby w k.p. pojawiło się rozwiązanie, zgodnie z którym jeśli pracodawca nie ma możliwości udzielenia innego dnia wolnego (np. kończy się okres rozliczeniowy), należy umożliwić mu wypłatę pracownikowi stosownego dodatku do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w dniu wolnym od niej. Postulat jest racjonalny tym bardziej, że analogiczne rozwiązanie obowiązuje w przypadku pracy wykonywanej w niedziele i święta (151¹¹ k.p.). – To wręcz absurdalne, że za pracę w niedzielę pracodawca może wypłacić powiększone o dodatki wynagrodzenie, a za pracę w sobotę musi oddać wolny dzień, nawet gdy pracownikowi na tym nie zależy i wolałby gotówkę – argumentują przedsiębiorcy. W trakcie procedowania nad wprowadzeniem przepisów uelastyczniających czas pracy bliska była realizacja postulatu pracodawców. Poseł PO Adam Szejnfeld przygotował nawet poprawkę do wspomnianej noweli, zgodnie z którą w razie braku możliwości udzielenia dnia wolnego pracownikowi przysługiwałaby rekompensata finansowa. Poprawka ta została jednak zakwestionowana przez Państwową Inspekcję Pracy i część związków zawodowych uczestniczących w pracach nad projektem k.p. w komisji sejmowej. Aby uniknąć napięć, poseł PO wycofał swoją propozycję zmian i ostatecznie nie znalazła się ona w znowelizowanym kodeksie. ■

Spotkanie z prezydentem

Formuła dialogu w Komisji Trójstronnej wyczerpała się – przyznali zarówno związkowcy, jak i pracodawcy podczas spotkania w z Bronisławem Komorowskim w Pałacu Prezydenckim w dniu 30.10 br. Związki zawodowe złożyły własne propozycje zmian i zadeklarowały kontynuowanie rozmów dwustronnych z pracodawcami. Pracodawcy z kolei zadeklarowali odniesienie się do propozycji związkowych. – Prezydent był zaskoczony wspólną oceną związkowców i pracodawców na temat stanu dialogu społecznego i funkcjonowania Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych – powiedział po spotkaniu szef „Solidarności” Piotr Duda. – Tak jak zaskoczeni byli pracodawcy, że przyszliśmy z gotowymi propozycjami zmian. Pracodawcy, wyrażając gotowość do kolejnego spotkania, zapowiedzieli, że odniosą się do związkowych propozycji. Przewodniczący Duda zwrócił się również do prezydenta, aby był bardziej otwarty na argumenty związków zawodowych, zanim podpisze jakąś ustawę. Przypomniał prezydentowi, że już kolejne podpisane przez niego ustawy zostały przez „Solidarność” skutecznie zaskarżone przed Trybunałem Konstytucyjnym, a następnie czekają na rozpatrzenie. Na pytanie prezydenta, czy związki zawodowe są gotowe do rozmów na temat elastycznego czasu pracy, szef „S” powiedział, że tak, ale w rozmowach dwustronnych, a nie w formule Komisji Trójstronnej. Spotkanie w Pałacu Prezydenckim odbyło się z inicjatywy

prezydenta i jest konsekwencją deklaracji złożonej przez Jana Lityńskiego, reprezentującego podczas związkowej konferencji „Dialog społeczny – konieczne nowe otwarcie” – Kancelarię Prezydenta. Konferencja z udziałem m.in. byłych przewodniczących Komisji Trójstronnej odbyła się 10 października. Bronisław Komorowski, choć nie jest stroną dialogu postanowił włączyć się prace nad jego poprawą. – Prezydent nie negocjuje i nie mediuje. Daje przestrzeń do rozmowy – podkreślała po spotkaniu Irena Wóycicka. Minister zaznaczyła też, że panuje zgoda iż dialog społeczny w takiej formule nie przystaje do obecnych warunków społeczno-gospodarczych i należy go zmienić. Związkowcy domagają się rzeczywistego dialogu i realnego wpływu na najważniejsze sprawy dotyczące pracowników. W spotkaniu wzięli udział szefowie największych związków zawodowych: przewodniczący Solidarności Piotr Duda, szef Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka i przewodniczący OPZZ Jan Guz. Pracodawców reprezentowali prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik, prezydent PKPP Lewiatan Henryk Bochniarz, prezydent Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Malinowski i przewodniczący Konwentu Business Centre Club Wojciech Warski. Kancelarię Prezydenta reprezentowali Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Sławomir Rybicki, Sekretarz Stanu w KPRP Irena Wóycicka i szef Gabinetu Prezydenta Paweł Lisiewicz. ■



Pielęgniarki wyjadą do pracy za granicę

Kwalifikacje wszystkich polskich pielęgniarek i położnych będą uznawane w państwach Unii Europejskiej. Pielęgniarki przygotowują się do europejskiej legitymacji zawodowej. Za dwa lata w państwach Unii Europejskiej zacznie obowiązywać nowelizacja dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych na swojej stronie internetowej zamieściła instrukcję o tym, jak pracownicy powinni się przygotować do uzyskania europejskiej legitymacji zawodowej. Dodatkowo zatwierdzony projekt wprowadza europejską kartę zawodową, która ma ułatwić przepływ specjalistów i zapewnić przejrzystość podczas rekrutacji. Polska nadal pozostaje jednym z najlepszych źródeł



pozyskania kandydatów do pracy dla pracodawców zagranicznych z uwagi na wysoki poziom wykształcenia oraz sprzyjające uwarunkowania kulturowe pozwalające na adaptację w międzynarodowych środowiskach pracy. Według najnowszych szacunków GUS najwięcej Polaków przebywa w Wielkiej Brytanii (637 tys.), Niemczech (ok. 500 tys.), Irlandii (118 tys.) oraz Holandii i we Włoszech (po 97 tys.). Zatrudnienie znajdują specjaliści techniczni wyższego szczebla, inżynierowie, głównie posiadający doświadczenie związane w przemyśle naftowym, ciężkim oraz stoczniowym i w branży budowlanej. Dużym zainteresowaniem na rynku pracodawcy zagranicznego cieszą się kucharze, piekarze, cukiernicy, rzeźnicy posiadający znajomość języka obcego. Zapotrzebowanie na personel medyczny widoczne jest na szwajcarskim i niemieckim rynku pracy. Jak informuje niemiecki związek zawodowy ver.di na terenie Niemiec brakuje 162 tys. pracowników ochrony zdrowia i opieki nad osobami starszymi w tym 70 tys. pielęgniarek i pielęgniarzy.

Europejski plan naprawy gospodarczej pilnie potrzebny

Na spotkaniu w Brukseli 22-23 -października 2013 Komitet Wykonawczy Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych przyjął stanowisko, w którym wzywa Radę Europejską do zmiany kursu i podkreśla rolę przemysłu. Treść stanowiska prezentujemy poniżej:

Pięć lat temu obecny wieloaspektowy kryzys wybuchł w sektorze finansowym i wywołał kryzys gospodarczy, a w następstwie kryzys zadłużenia. Walkę z kryzysem podjęli przywódcy UE poprzez przyjęcie i wdrożenie polityki brutalnych środków oszczędnościowych i wewnętrzną dewaluację. Takie działania kryzys jedynie pogłębiły, zniszczyły funkcjonujące struktury gospodarcze, zmniejszyły konsumpcję, zwiększyły nierówności i poziom ubóstwa, wywołały atak na poziom płac, znacząco podniosły bezrobocie oraz zagroziły spójności społecznej i wsparciu dla projektu europejskiego. Ta polityka pogłębiła również rozbieżności gospodarcze i społeczne w ramach UE, zamiast je wyeliminować. Ponadto, sytuacja demograficzna, niedostatek zasobów

naturalnych, perspektywa straconego pokolenia, rosnące ceny energii i dalsza niepewność w sektorze bankowym stanowią przytłaczające wyzwania drugiej dekady XXI wieku. Z tych wszystkich powodów, EKZZ wzywa Radę do zmiany kursu i zapoczątkowania europejskiego programu inwestycyjnego przewidującego zainwestowanie dodatkowych 2% PKB rocznie w ciągu najbliższych lat pochodzącego ze środków krajowych i europejskich. Celem jest ożywienie gospodarki, co doprowadzi do trwałego wzrostu gospodarczego, ponownego uprzemysłowienia Europy oraz stworzenia godnych miejsc pracy, zwłaszcza w krajach najbardziej dotkniętych kryzysem. Jest to jedyny sposób, aby nadać nowy kierunek projektowi europejskiemu i pokazać, że Unia Europejska oznacza postęp społeczny i nie jest instrumentem, który jest wykorzystywany do ataku na prawa socjalne. W listopadzie EKZZ będzie mobilizować swoich członków do działania na rzecz tych żądań.

Średnia pensja powinna być o 1000 zł wyższa

Gdyby płaca rosła proporcjonalnie do wzrostu wydajności, średnia pensja powinna być wyższa o 1000 zł – pisze w swoim felietonie na wp.pl prof. Jadwiga Staniszkis. Arogancja demokratycznie wybranej władzy perspektywa głębokiej zapaści demograficznej w przyszłości (i - związanego z powyższym - przyszłego załamania systemu emerytalnego) oraz – obecna – fatalna struktura dochodów, gdy dochody z pracy pozostają daleko w tyle za wzrostem wydajności, a średnie płace w administracji państwowej są już wyższe od średniej płacy w gospodarce – to główne problemy Polski. Ludzie świadomi powagi sytuacji są coraz bardziej załamani. I mimo zastraszania i dzielenia środowisk eksperckich (nie mówiąc już o innych środowiskach, jeszcze bardziej zależnych od władzy) mnożą się ostrzeżenia. A młodzi głoszą nogami i przygotowują się do nowej fali wielkiej emigracji. Interes partyjny w ramach – krótkich przecięć – cykli wyborczych jest wspierany przez funkcjonariuszy coraz bardziej upartyjnionego państwa. Prawo tworzy się pod interesy grup, które mogą pomóc w reprodukcji władzy (sam tzw. elastyczny czas pracy ze zniesieniem wypłat za nadgodziny to wg wyliczeń prof. Kabaja między 8 a 10 mld wyjętych z kieszeni pracowników i darowanych pracodawcom). A bezczelne blokowanie dostępu do informacji, np. przez zakaz publikowania danych o efektach OFE, czy – już wspomniane – zastraszanie ekspertów (także przez obecne reformy w nauce) tworzy atmosferę trudną do wytrzymania. Towarzyszy temu doraźność proponowanych i wprowadzanych rozwiązań, brak wizji i kompetencji, wreszcie oportunistyczny w partiach politycznych, gdzie każdy myśli tylko o przyszłych miejscach na liście. I w efekcie – demagogia i cynizm. Wciąż możliwa jest jednak korekta systemowa. To właśnie proponują wszystkie związki zawodowe sugerujące, jak odbudować dialog społeczny w Polsce. Organizacje pracodawców idą w tym samym kierunku, gdyż ich wspólnym interesem, mimo konfliktów, jest rozwój gospodarczy. Dwustronność rozmów (bo rząd przestał być arbitrem i gwarantem, a stał się stroną broniącą interesu reprodukcji władzy określonej partii), prawo inicjatywy legislacyjnej dla takiej dwustronnej komisji, a także więcej długofalowych układów zbiorowych a mniej arbitralnych rozwiązań i poważna debata o długofalowym rozwoju Polski (nie obecna, cyniczna propaganda) to warunki wstępne.

Decydujące starcie

Zmagania o odkrycie rzeczywistego przebiegu katastrofy smoleńskiej trwają już ponad 3,5 roku. Związane z tą walką wydarzenia z ostatnich tygodni układają się w niepokojąco logiczną całość – mamy do czynienia z profesjonalną operacją polityczno-propagandową, która ma podważyć kompetencje i unieważnić wyniki pracy niezależnych naukowców badających katastrofę. Celem bezpośrednim tych działań było zapewne niedopuszczenie do świadomości społecznej potencjalnie przełomowego odkrycia prof. Chrisa Cieszewskiego, które miało być ogłoszone podczas II konferencji smoleńskiej. Sygnałem do rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego przed konferencją był artykuł Agnieszki Kublik z „Gazety Wyborczej”, który powstał wspólnymi siłami Kublik i prokuratury wojskowej. Autorce udostępniono tajne zeznania ekspertów współpracujących z zespołem Antoniego Macierewicza.

Ofensywa emocji

„»Sklejałem modele samolotów«. »Wiedziałem wybuch w szopie«. »Latając samolotami, oglądam skrzydła«. Eksperci Macierewicza przedstawili w prokuraturze swe kompetencje” – tak zaczynała się osławiona „kublikacja”, ośmieszająca niezależnych naukowców. Stanowiła ona jednak tylko punkt wyjścia zmasowanej ofensywy propagandowej, w której wzięły udział wszystkie media mainstreamu. Przez wiele dni z ekranów TVN, Polsatu i TVP, z programów Tomasza Lisa i Moniki Olejnik, z łamów większości dzienników i tygodników, z największych portali internetowych i stacji radiowych płynął jednobrzmiący przekaz, którego zadaniem było wykształcenie w odbiorcach odruchowej reakcji niechęci wobec naukowców badających katastrofę. Przy czym warto podkreślić, że był to przekaz jedynie w minimalnym stopniu oparty na informacjach. Bazował przede wszystkim na rozbudzanych coraz bardziej – głównie przy użyciu takich narzędzi jak kpina i szyderstwo – emocjach. Oczywiście media niezależne szybko zareagowały, demaskując nadużycia i manipulacje używane w tej kampanii przez stronę rządową. Problem jednak polega na tym, że wszystkie one, i to razem wzięte, od telewizji Republika i TV Trwam poczynawszy poprzez Radio Maryja, a skończywszy na pismach, takich jak „Gazeta Polska” czy „WiS”, docierają łącznie do nie więcej niż trzech milionów odbiorców. Znaczna większość, czyli pozostałe ponad 20 milionów dorosłych Polaków, otrzymuje informacje wyłącznie z mediów mętneho nurtu.

„Odpalenie” prof. Rońdy

Te infantylnie brzmiące cytaty, za pomocą których tak łatwo było wyśmiać niezależnych ekspertów, zostały wyjęte z zeznań m.in. prof. Jacka Rońdy. Tego samego, który tuż przed II konferencją smoleńską ogłosił, że skłamał i konfabulował, wypowiadając się kilka miesięcy wcześniej w TVP. Ten nieoczekiwany coming out prof. Rońdy dał prorządowym mediom idealny wręcz materiał do kolejnej kampanii, podczas której użyto jego „blefu” w charakterze kija bejsbolowego przeciwko wszystkim ekspertom zespołu parlamentarnego, podważając ich kwalifikacje, prawdomówność i wiarygodność. Co więcej, moment jego wypowiedzi sprawił, że fala publikacji nią wywołanych dokładnie nałożyła się na samą II konferencję smoleńską. W tej sytuacji odkrycie prof. Cieszewskiego, że pancerna brzoza była złamana już przed katastrofą, rozbijające w pył raporty Anodiny i Millera, mogło być łatwo zakwestionowane i zdeprecjonowane jako „kolejny błąd skompromitowanych pseudoekspertów”. Taki właśnie ton przekazu dominował po konferencji, która zresztą de facto nie była niemal w ogóle w mainstreamie relacjonowana. Merytorycznych informacji na temat jej przebiegu w głównych mediach po prostu niemal nie było. Wystarczy powiedzieć, że w depeszy PAP, która miała być sprawozdaniem z konferencji, większość miejsca zajmowały krytyczne wobec niej wypowiedzi członków zespołu Macieja Łaska, a nie informacje o ogłoszonych wynikach badań. Zresztą depesza została opublikowana – niezgodnie z panującymi w agencji informacyjnej zasadami – dopiero pod koniec pierwszego dnia konferencji, i również dopiero wówczas w większości mediów prorządowych zaczęły się pojawiać pierwsze informacje na jej temat. Natomiast referat prof. Cieszewskiego, który w normalnych warunkach stanowiłby breaking news i pojawiłby się natychmiast na paskach w telewizji, z początku został przez mainstream całkowicie przemilczany. Zaczęto o nim mówić dopiero następnego dnia, łącząc go od razu z negatywnymi opiniami zespołu Łaska, zarzucającymi prof. Cieszewskiemu pomylenie brzozy z workami na śmieci.

Szok profesora

Kampania mająca wyeliminować z publicznego dyskursu naukowców uczciwie badających katastrofę smoleńską trwa. Włączył się do niej nawet osobiście Donald Tusk, który oskarżył polityków PiS o „zrobienie ze sprawy smoleń-

skiej rzeczy strasznej” i zapowiedział wystąpienie na temat śledztwa smoleńskiego. Anomalie medialnego systemu III RP powodują, że mainstream może w decydującej mierze kształtować opinię publiczną. Gdy zamiast konfrontacji argumentów mamy kpiny i szyderstwa, a wpajane milionom ludzi emocjonalne hasła, takie jak „parówki” i „puszki”, zastępują fakty, możemy jednak mówić raczej o psychologicznym warunkowaniu odbiorców niż rzetelnym informowaniu. Najlepiej widać to było podczas słynnej audycji Polsatu z udziałem prof. Cieszewskiego. Nieobeznany z życiem politycznym III RP profesor zareagował na agresywne, przypominające stylem Białoruś lub putinowską Rosję, ataki dziennikarza, jak człowiek z cywilizowanego kraju, który znalazł się w barbarzyńskim otoczeniu, gdzie łamane są elementarne normy i zasady przyjęte w demokracji. „Uważam – mówię – że kultura dyskusji jest bardzo niska. Przerwywanie – bardzo częste, uciążliwe – bardzo częste, nie wysłuchuje się argumentów, napada się na ludzi i się ich szkaluje”. Niestety, dla większości Polaków te zachowania przestały już być szokujące.

Wolne media

Zwarty front propagandowy, którego elementem jest również Maciej Łasek i jego współpracownicy, zatrudnieni jak wiadomo w Kancelarii Premiera, do pewnego stopnia osiąga swój cel – duża część społeczeństwa jest rzeczywiście zdezorientowana w sprawie Smoleńska. Z aktualnego sondażu wynika, że aż 45 proc. Polaków nie jest w ogóle w stanie powiedzieć, czyje „wyjaśnienia dotyczące katastrofy smoleńskiej bardziej przekonują”. Natomiast 41 proc. badanych przyznaje, że przekonują ich raporty Millera i MAK, a zespołowi parlamentarnemu wierzy 14 proc. pytanym. Ta ostatnia grupa pokrywa się zapewne w dużej mierze z tymi trzema milionami Polaków, którzy mają dostęp do informacji z mediów niezależnych. To od ich rozwoju, od zwiększenia oglądalności telewizji Republika i wejścia na multiplex TV Trwam, od wzrostu zasięgu prasy i portali niezależnych, zależeć będzie ostateczny wynik walki o obecność prawdy o Smoleńsku w świadomości społecznej.

Artur Dmochowski



Związki zawodowe popiera większość Polaków!

Ponad dwie trzecie Polaków – 69 proc. deklaruje poparcie dla związków zawodowych. Według najnowszych badań CBOS 19 proc. skok poparcia sprawiły wrześniowe protesty w Warszawie. Przeciwnych związkowi zawodowemu jest mniej niż jedna czwarta badanych (spadek o 13 pkt proc.). Związkowcy przekonali także społeczeństwo, że reprezentują interesy „zwykłych obywateli”. W październiku 59 proc. ankietowanych przyznało, że związki zawodowe reprezentują interesy ludzi takich jak oni. To wzrost o 19 pkt proc.

Emeryci otrzymają zawieszane emerytury

Rząd przyjął projekt ustawy o ustaleniu i wypłacie emerytur, do których prawo uległo zawieszeniu w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. Projektowane przepisy przewidują wypłatę zawieszonych świadczeń emerytalnych dla osób, które nabyły prawa emerytalne przed 1 stycznia 2011 r. i po 30 września 2011 r. kontynuowały pracę u dotychczasowego pracodawcy. Przygotowany projekt ustawy wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r., który orzekł niekonstytucyjność przepisów dotyczących cofnięcia prawa do otrzymywania świadczenia emerytalnego. Zgodnie z przepisami, osoby, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia 2011 r. bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy, mogły pobierać emeryturę i kontynuować pracę u dotychczasowego pracodawcy tylko do 30 września 2011 r., czyli przez 9 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W przypadku, gdy do tego dnia nie rozwiązały stosunku pracy, prawo do emerytury ulegało zawieszeniu. Zgodnie z projektem, podstawą do obliczenia zaległej emerytury będzie suma zawieszonych świadczeń w okresie od 1 października 2011 r. do 21 listopada 2012 r. z uwzględnieniem waloryzacji i odsetek określonych przepisami prawa cywilnego. Aby otrzymać zawieszoną emeryturę, emeryt powinien złożyć wniosek do właściwego oddziału ZUS w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Decyzję w sprawie wypłaty ZUS powinien podjąć w ciągu 60 dni. Przepisy projektowanej ustawy regulują również sytuację pracujących osób, które pobierały tzw. wcześniejszą emeryturę.

Zarobki na stanowiskach kierowniczych

Przeciętna płaca kierownika w 2012 roku wynosiła 6 000 PLN brutto. Premie stanowiły

17% wynagrodzenia całkowitego w tej grupie zawodowej. Którzy kierownicy zarabiali najlepiej? Jak wynika z raportu „Wynagrodzenia na stanowiskach kierowniczych w 2012 roku”, wydanego przez Sedlak & Sedlak, mediana płacy 23 029 kierowników wynosiła 6 000 PLN brutto. Udział premii w wynagrodzeniu całkowitym wyniósł niemal 17% (1 000 PLN). Płace całkowite osób zarządzających małymi zespołami (2-10 osób) były o 8% niższe niż kierowników zespołów większych. Wśród kierowników różnych działów, najwyższe wynagrodzenie otrzymywali kierownicy działów IT (9 000 PLN). O 500 PLN mniej zarabiali osoby kierujące działem zarządzania ryzykiem. W 2012 roku kierownicy działu kontroingu otrzymywali 8 300 PLN. W rankingu działów, w których wynagrodzenie kierowników było najwyższe znalazły się również: badania i rozwój (7 775 PLN), marketing (7 720 PLN), dział personalny (7 000) oraz działy finansowe (7 000). Płace nie mniejsze niż 6 000 PLN otrzymywali kierownicy działu import/eksport (6 500) oraz działu projektowego i jakości (6 000 PLN).

Senat za obniżką ulg na przejazdy dla nauczycieli

Senatorowie uchwalili nowelizację ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela. Po zmianach ulga dla nauczycieli będzie niższa o 4 proc., zwiększy się natomiast krąg osób, które mogą z niej skorzystać. Od 2014 r. ulga na przejazdy komunikacją miejską dla nauczycieli ma wynosić 33 proc. ceny biletu, a nie jak dotychczas 37 proc. Uprawnieniem mają być za to objęci także nauczyciele przedszkolni. Ustawa, którą przygotował Senat, dostosuje przepisy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r. (sygn. akt K2/10). W orzeczeniu TK uznał za niekonstytucyjne wyłączenie nauczycieli przedszkolnych z grona osób uprawnionych do ulgi. Senatorowie, odpowiedzialni za dostosowywanie prawa do wyroków Trybunału, uznali jednak, że rozszerzenie ulgi w dotychczasowej wysokości na kolejne osoby byłoby zbyt kosztowne dla budżetu. Nowelizacja została uchwalona przez Sejm 11 października 2013 r. Teraz trafi do podpisu Prezydenta.

Ponad połowa pracodawców poszukuje specjalistów IT

Branża IT niezmiennie króluje pod względem liczby ogłoszeń o pracę. Drugi w kolejności był

sektor sprzedaży, a podium zamykały ex aequo – ogłoszenia dotyczące zawodów technicznych oraz z kategorii finanse i bankowość z wynikiem 7%, wynika z analizy ofert pracy opublikowanych na monsterpolska.pl. W najlepszej sytuacji niezmienne są specjaliści pracujący w branży IT. Oferty pracy skierowane do kandydatów z tego właśnie sektora stanowiły prawie 55% wszystkich zamieszczonych na portalu monsterpolska.pl ogłoszeń. Trend ten nie zmienia się od dłuższego czasu, co świadczy o stałym rozwoju tej branży. Ofert pracy nie brakowało przede wszystkim dla programistów.

Bogaty, czyli zapracowany?

Osoby lepiej wykształcone pracują krócej, a wysokie zarobki wcale nie idą w parze z większą ilością wolnego czasu. Work Service zapytało pracujących Polaków, ile godzin średnio każdego dnia wykonują swoją pracę. Oto wyniki z komentarzami ekspertów. Wysokość miesięcznego wynagrodzenia jest jednym z czynników, który warunkuje ilość wykonywanych godzin pracy dziennie. Najmniej pracują osoby z dochodem w przedziale od 3-5 tys. miesięcznie. Najwięcej godzin zaś przepracowują osoby, które zarabiają poniżej 3 tysięcy i powyżej 7,5 tysiąca.

Wygrana przed sądem zadecyduje o wypłacie dla radcy prawnego?

Sukces w sądzie to zysk dla prawnika, jeśli przegra nie dostanie nic. Scenariusz rodem z amerykańskich filmów prawniczych może być niedługo sposobem na zarabianie przez radców prawnych. Zakaz umawiania się przez radców prawnych z ich klientami wyłącznie na wynagrodzenie procentowe od wywalczonej przed sądem kwoty może zostać już wkrótce wykreślony z Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. W dniach 7-9 listopada br. odbędzie się Krajowy Zjazd Radców Prawnych, podczas którego ma zostać uchwalony nowy kodeks etyki. Dziś taki model rozliczania się z klientami jest zakazany zarówno dla radców, jak i adwokatów. Co więcej, barierą taką ustanowiła również międzynarodowa organizacja reprezentująca prawników europejskich - Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE), której członkami są oba samorządy. Adwokat Jerzy Naumann, były prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, uważa, że jest to jak najbardziej uzasadnione.

Pracodawcy, pracownicy, władze współpracujące



„Negocjacje”, 1-2 października 2013 r., Białowieża

Przedstawiciele trzech stron dialogu społecznego poprzez szkolenia realizowane w ramach projektu pn. „Pracodawcy, pracownicy, władze współpracujące”, którego Region Podlaski NSZZ „Solidarność” jest realizatorem, mają możliwość pogłębiania swojej wiedzy i umiejętności praktycznych.

Wiedza zdobyta przez członków NSZZ „Solidarność”, władze samorządowe oraz pracodawców za pośrednictwem niniejszych szkoleń, nie tylko może być wykorzystywana w poszczególnych miejscach pracy, ale przede wszystkim może realnie przyczynić się do prowadzenia skutecznych rozmów w ramach dialogu społecznego w naszym regionie.

Zgodnie z harmonogramem, w miesiącu października br., w kRAINIE żUBRA - Białowieży, odbyły się cztery szkolenia skierowane do wszystkich stron dialogu społecznego.

W dniach 1-2 października 2013 roku dwie grupy związkowców poszerzały swoje kompetencje interpersonalne. Pierwsza grupa poznała zagadnienia z zakresu „Negocjacji”, a w szczególności aspekt komunikacyjny oraz techniki i style negocjacyjne. Druga grupa zaś szkoliła się z zakresu „Komunikacji i budowania wizerunku”, a w tym podstaw komunikacji społecznej, autoprezentacji, czy wystąpień publicznych.

W kolejnych szkoleniach, zrealizowanych w dniach 9-10 października br., uczestniczyła

grupa władz samorządowych oraz po raz pierwszy grupa pracodawców. W pierwszym przypadku szkolono się z zakresu „Analizy ekonomicznej i finansowej”, w drugim zaś przybliżono zagadnienia związane z „Prawem pracy”.

Informujemy, że Region Podlaski NSZZ „Solidarność” realizuje niniejszy projekt, dzięki dofinansowaniu z Norwegii poprzez Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014 w ramach Programu na rzecz Godnej Pracy i Dialogu Trójstronnego. Szkolenia odbywać się będą do maja przyszłego roku.

Więcej informacji na temat projektu na stronie internetowej: www.ewac.nsz.org, do odwiedzenia której serdecznie zapraszamy!

Izabela Żmojda



„Prawo pracy”, 9-10 października 2013 r., Białowieża



„Komunikacja i budowanie wizerunku”, 1-2 października 2013 r., Białowieża



MLEKOVITA, firma o długoletniej tradycji i ugruntowanej marce nie tylko na rynku polskim, ale również zagranicznym, jest największą grupą mleczarską w Polsce. Tworzy ją 13 zakładów produkcyjnych i 23 własne centra dystrybucyjne. Wytwarza szeroki asortyment ponad 400 markowych produktów (m.in.: sery twarde dojrzewające typu holenderskiego, szwajcarskiego i angielskiego, sery topione i wędzone, sery sałatkowo-kanapkowe, serek ziarnisty, sery mozzarella, mleka UHT o zróżnicowanej pojemności i zawartości tłuszczu, mleka pasteryzowane, śmietanki UHT, mleczka zagęszczane, mleczka smakowe, kefiry, jogurty, maślaniki, twarogi i twarożki smakowe, śmietany i śmietanki, masła i miksy maślane, mleka w proszku oraz serwatkę w proszku), które są liderami kategorii w branży (np. mleko POLSKIE w butelce, mleko WYPASIONE, ser FAVITA, ser SOKÓŁ, masło ekstra POLSKIE). MLEKOVITA jest przedsiębiorstwem ze 100-procentowym kapitałem polskim i niekwestionowanym liderem branży w kraju oraz liderem eksportu sektora mleczarskiego. Za swój największy sukces uznaje przede wszystkim satysfakcję klientów, oferując im produkty najwyższej jakości i rokrocznie wprowadzając nowy asortyment, który nie tylko zdobywa uznanie konsumentów, ale i liczne nagrody (np. renomowane tytuły w badaniach konsumenckich: Wybór Konsumenta, Odkrycie Roku, Najlepsze w Polsce itp.; złote medale prestiżowych krajowych i zagranicznych targów, uznanie ekspertów biznesu: Superbrands, Solidna Firma, Filar Polskiej Gospodarki itp.; oraz nagrody o znaczeniu międzynarodowym: Lider Polskiego Eksportu, Mister Eksportu, Medal Europejski itp.). Efektywność zarządzania i osiągnięte rokrocznie coraz lepsze wyniki finansowe bezpośrednio przekładają się na systematyczny wzrost wartości marki, która według rankingu dziennika Rzeczpospolita jest obecnie najcenniejszą marką w produkcyjnym sektorze polskiej gospodarki.



BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,
tel. 85-748-11-08, fax 85-748-11-01,
e-mail: biuletyn@nszz.org
www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego
REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)
oraz Zespół.
WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.